

ŚPIEWNIK NR 9



Cieszyn 2016

Cieszyn, 3 maja 2016 r.



Szanowni Państwo!

225 lat temu, w mroku panoszących się egoizmów, każących stawiać prywatne czy też partykularne interesy ponad dobro Rzeczypospolitej i jej wszystkich obywateli, pojawiła się jutrzienka nadziei. Tak odczytana została Konstytucja 3 Maja, stając się symbolem walki o niepodległość i braterstwa ludzi różnych stanów. Symbol wyjątkowy, bo przypominający nam, że ilekroć nie liczymy się z naszym bratem, szukając przy tym dodatkowo sojuszy zewnętrznych, tylekroć stajemy się słabi nie tylko jako wspólnota, ale również w indywidualnym wymiarze. I odwrotnie, ilekroć łączymy się we wspólnym wysiłku, tylekroć stajemy się silniejsi i zdolniejsi do budowania pomyślnej przyszłości nie tylko wspólnotowej, ale również tej osobistej. Z okazji więc Święta Konstytucji 3 Maja, życzę nam wszystkim mądrości w budowaniu wspólnoty, w której jako wolni obywatele stajemy się sobie bliżsi i szczęśliwsi.

Dziękuję przy tej okazji pomysłodawcom i organizatorom patriotycznego śpiewania w Cieszynie, czyli Komitetowi Obywatelskiemu Śląska Cieszyńskiego. Wasza inicjatywa budzi w nas ducha wolności, braterstwa i patriotyzmu. Za to Wam serdecznie dziękujemy!

Ryszard Macura
Burmistrz Cieszyna

Opracowanie graficzne, wybór tekstów:

Zbigniew Cichomski
zbigniewcichomski@gmail.com

Skład komputerowy:

Beata Kowalska-Matuszyńska
beata@drukarnia-interfon.pl

Druk: INTERFON Spółka z o.o.
43-400 Cieszyn, ul. Olszaka 5
tel. 33 8510 543, fax 8511 643
drukarnia-interfon@home.pl

Druk publikacji współfinansowany przez

MIASTO CIESZYN
Stowarzyszenie Komitet Obywatelski
Śląska Cieszyńskiego



Patronat medialny:



EGZEMPLARZ BEZPŁATNY

**Trzeci Maja radością
wszystkich ludzi powitał,
Sztandarami biało-czerwonymi
umiała się Rzeczpospolita.**

/Rocznica, Stanisław Aleksandrzak/

Dzień 3 maja 1791 uznany został przez Sejm Czteroletni Świętem Konstytucji 3 Maja, jego późniejsze obchody zależne były od okresu historycznego. Tym niemniej, rocznice uchwalenia Konstytucji 3 Maja świętowano nawet podczas rozbiorów, pomimo sprzeciwu i represji zaborców. Szczególnie doniosłe uroczystości odbywały się pod koniec XX wieku w Galicji, gdzie Polacy posiadali szeroką autonomię. Rocznice 100-lecia uczczono licznymi nabożeństwami, odczytami, uroczystymi mowami, śpiewami patriotycznymi a nawet salwami z moździerzy. W 1916 roku przez Warszawę w 125 rocznicę uchwalenia konstytucji przeszedł potężny pochód, gromadzący około 200 tys. uczestników.

W okresie międzywojennym obchody rocznicy uchwalenia Konstytucji miały rangę wielkiego święta państwowego obchodzonego uroczysto i gremialnie. Niestety po II wojnie światowej, w obliczu nowej rzeczywistości ustrojowej i politycznej, całkowicie zaprzestano świętowania tego dnia. Ostatni raz świętowano 3 Maja w 1946 roku, kiedy to manifestacja w Krakowie została rozpedzona siłą przez nowe władze komunistyczne. Formalnie święto to zniesiono w 1951 roku, ustawą o dniach wolnych od pracy.

Dopiero 6 kwietnia 1990 roku, Sejm Rzeczypospolitej podjął decyzję o wyniesieniu 3 Maja do rangi Święta Narodowego. Obecnie świętowanie rocznicy Konstytucji 3 Maja przybiera różne formy, zarówno oficjalne i bardzo uroczyste jak i te mniej oficjalne.

My, zebrani na cieszyńskim Rynku w 225 rocznicę Konstytucji 3 Maja, ustanowionej ustawą rządową Sejmu Wielkiego, chcemy dzień ten czcić radośnie. Postaramy się aby:

**Rozpłynęła się pieśń radosna
głośnym echem po ojczystym kraju
- Witaj, witaj majowa rocznico,
Pamiętny Trzeci Maja.**

/Rocznica, Stanisław Aleksandrzak/

za Stowarzyszenie
Komitet Obywatelski Śląska Cieszyńskiego
Janina Cichomska



Prowadzenie koncertu: Grzegorz Widera, Rudolf Moliński

Aranżacja i akompaniament: Bogusław Haręza

Wystąpią: Aktorzy Sceny Polskiej Teatru w Czeskim Cieszynie,
Wyższobramski Chór Kameralny, Mieszkańcy Miasta

Patronat honorowy: Burmistrza Miasta
Cieszyna
Ryszarda Macury



Starosty
Cieszyńskiego
Janusza Króla



Stowarzyszenie Komitet Obywatelski „Śląska Cieszyńskiego” - Nr konta: 98 8113 0007 2001 0051 1610 0001

TRZECI MAJ WITAJ MAJOWA JUTRZENKO

Witaj majowa jutrenko,
Świeć naszej polskiej krainie,
Uczymy ciebie piosenką,
Która w całej Polsce słynie.

Witaj maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj.

Witaj dniu trzeciego maja,
który wolność nam zwiastujesz.
Pierzchła już ciemiężców zgraja.
Polsko, dzisiaj tryumfujesz!

Witaj maj, piękny maj,
U Polaków błogi raj.

Nierząd braci naszych cisnął,
Gnuśność w ręku króla spała,
A wtem trzeci maj zabłysnął -
I nasza Polska powstała.

Witaj maj, piękny maj,
Wiwat wielki Kołłątaj!

Ale chytróści gadzina
Młot swój na nas gotowała,
Z piekła rodem Katarzyna
Moskalami nas zalała.

Chociaż kwitł piękny maj,
Rozszarpano biedny kraj.

Wtenczas Polak z łąką na oku
Smutkiem powlókł blade lice
Trzeciego maja co roku
Wspominał lubą rocznicę.

I wzdychał: Boże daj,
By zabłysnął trzeci maj!

Na ustroniu jest ruina,
W której Polak pamięć chował,
Tam za czasów Konstantyna
Szpieg na nasze łzy czatował.[1]

I gdy wszedł trzeci maj
Kajdanami brzęczał kraj.

W piersiach rozpacz uwięziona
W listopadzie wstrząsała serce,
Wstaje Polska z grobów łona,
Pierzchają dumni morderce.

Błysnął znów trzeci maj
I już wolny błogi kraj!

Próżno, próżno, Mikołaju
Z paszcz ognistych
w piersi godzisz,
Próżno rząd wolnego kraju
Nową przysięgą uwodzisz.

To nasz śpiew: wiwat maj!
Niech przepadnie Mikołaj!

O zorzo trzeciego maja!
My z twoimi promieniami
Przez armaty Mikołaja
Idziem w Litwę z bagnetami.

Wrogu, precz! Witaj maj
Polski i litewski kraj!

23 kwietnia 1831, Kałuszyn

GDY NARÓD DO BOJU

Gdy naród do boju wystąpił z orężem,
Panowie o czynszach radzili,
Gdy naród zawołał: umrzem
lub zwyciężym!
Panowie w stolicach bawili.

O cześć wam, panowie, magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany:
O cześć wam książęta,
hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią
bratnią zbryzgany.

Armaty pod Stoczkiem zdobywała wiara
Rękami czarnymi od pług,
Panowie w stolicy kurzyli cygara,
Radzili o braciach z za Buga.

O cześć wam, panowie, magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany:
O cześć wam książęta, hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.

Wszak waszym był synem ów niecny kunktator,
Co wzbudzał przed wrogiem obawę,
I wódz ten naczelny, pobożny dyktator,
I zdrajca, co sprzedał Warszawę.

O cześć wam, panowie, magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany:
O cześć wam książęta, hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią bratnią zbryzgany.

Lecz kiedy wybije godzina powstania,
Magnatom lud ucztę zgotuje,
Muzykę piekielną zaprosi do grania,
A szlachta niech wtedy tańczy.

O cześć wam, panowie,
magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany:
O cześć wam książęta,
hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią
bratnią zbryzgany.

Powstańcy nie znają
wiedeńskich traktatów,
Nie wchodzą w układy z carami,
Lecz biją Moskali,
wieszają magnatów,
I mścić się umieją stryczkami.

O cześć wam, panowie, magnaci,
Za naszą niewolę, kajdany:
O cześć wam książęta,
hrabiowie, prałaci,
Za kraj nasz krwią
bratnią zbryzgany.





POLONEZ TRZECIEGO MAJA

Zgoda Sejmu to sprawiła,
Że nam wolność przywróciła,
Wiwat! Krzycie wszystkie stany,
Niechaj żyje król kochany!

Taka jest narodu wola,
Za swych braci i za króla,
Obywatel każdy, wszędzie,
Życie swoje łożyć będzie.
Wiwat Sejm i Naród cały,

Dziś nam nieba żywot dały;
Wiwat krzycie wszystkie stany,
Niechaj żyje król kochany!
Nuż w żupany, nuż w kontusze,

Bo chcąc dobrym być rodakiem,
Nie dość jest mieć polską duszę,
Lecz się trzeba rozstać z frakiem.
Obcych krajów precz zwyczaję,

Fraki precz na tychże czele;
Wąs na twarzy niech zostaje,
Bierzmy pasy, karabele.
Nuż w kontusze, nuż w żupany,

Obcym strojem wzgardź rodaku;
Ten, co gromił Bisurmany,
Nie wystąpił w Wiedniu w fraku.

Niechaj się kto chce obrusza,
Niech się śmieje z mej figury,
Młodszy fraczek od kontusza,
Starsze wąsy od fryzury.



HEJŻE BRACIA PO MOZOŁACH

Autor – „Habakuk” (pseudonim) pochodzi z Puław,
melodia zmieniona przez Lutnię Kijowską w roku 1908.

Hejże bracia, po mozołach,
Wesołości przykład dajmy,
Niech na naszych świeci czołach,
I wesoło zaśpiewajmy.
Byśmy zawsze tak śpiewali,
Zdrowi mogli być
Pomyślności doznawali,
Póki będziem żyć.

Oj, zapomnisz trudy znoje,
Gdy zawita myśl wesoła,
Jej otwórzmy więc podwoje
Do Kolegów naszych koła.
Byśmy zawsze tak śpiewali...

Niech zgrzybiałym wczesna starość
Smutne piętno swe wyciska,
Nam młodości czerstwej radość
Niech strumieniem pełnym tryska.
Byśmy zawsze tak śpiewali...

Mahomet, choć wina bronił,
Nie omieszkał spać się czasem
I ze swymi kolegami
Ochrypniętym ryczał basem:
Byśmy zawsze tak śpiewali...

DALEJ BRACIA DO BUŁATA

„Śpiew” Rajnolda Suchodolskiego z 1863

Dalej, bracia, do bułata,
Wszak nam dzisiaj tylko żyć.
Pokażemy, że Sarmata
Jeszcze umie wolnym być. /2X/

Długo spała Polska święta,
Długo orzeł biały spał,
Lecz się zbudził i pamięta.
Że on kiedyś wolność miał. /2X/

Śmiałym skrzydłem on poleci
Przez szczyk mieczów i kul grad,
Za nim, za nim, polskie dzieci,
Tylko w zgodzie za nim w ślad. /2X/

Będziem rąbać, będziem siekać.
Jak nam miły Bóg i kraj,
Dalej bracia, a nie zwlekać,
Z naszej Polski zrobim raj. /2X/

Już złodzieje i tyrany
Na piekielny poszli brzeg,
I Moskałom zaprzędany
Ziemię gryzie zdrajca szpieg. /2X/

W szlchetnej młodości żył
Staropolska płynie krew.
Ufność, bracia, w naszej sile,
A wolności wzrośnie krzew. /2X/

Wiwat Gwardia Narodowa!
Solidarność, Tobie cześć!
Bądź gotowa, bądź gotowa
Za Ojczyznę życie nieść. /2X/

Dalej, bracia, do bułata.
Wszak nam dzisiaj tylko żyć.
Pokażemy, że Sarmata
Jeszcze umie wolnym być. /2X/



ZA GÓRAMI

Za górami, za lasami,
Tańcowała Małgorzatka ze strzelcami
Tańcowała Małgorzatka ze strzelcami

Przyszedł ojciec, przysłała matka,
Chodź do domu, chodź do domu Małgorzatka

Ja nie pójdę, idźcie sami,
Ja se jeszcze potańcuję ze strzelcami, Bis

Tańcowała, aż do rana,
I wytańcowała sobie Floryjana. Bis

Oj, nie pójdę, bo się boję,
Upiłam się ze strzelcami ledwie stoję.

Nie będzie cię matka biła,
Boś się niby wielka dama wystroiła.

Mam gorsecik, kolczyk z kółkiem,
Będę tańczyć, będę tańczyć z całym pułkiem.

Małgorzatka tańcowała,
Póki się nie, póki się nie postarzała.

Nie ma już dawnej kochanki,
Baba nosi, baba nosi obwarzanki.

Pocznie zimą w palce chuchać,
Trzeba było, trzeba było matki słuchać.



HYMN O DOMU

Gdzieś tam na rozstajach wielu dróg
Stoi dom, bielone ściany, czerwony dach
Wrota uchylone zawsze wiodą doń
I cały ogród tonie w bzach
W domu tym gdzie przyszło razem żyć
Wszystkim nam i plony zbierać z naszych pól
Gościu utrudzony drogą zobacz sam
Od progu wita chleb i sól

Ref.

Zawsze wtedy gdy nad głową chmury
I na trwożę głośno bije dzwon
Kiedy drżą w posadach stare mury
Wspominamy nasz rodzinny dom
Rozkradany tyle razy, ścierany w pył
Twierdzą nam bywał w zdrady czas
Jak z popiołów Feniks wstawał by znowu żyć
I swoją siłą wspierał nas
Nawet kiedy deptać przyszło czasem gdzieś
Pod obcym niebem, obcych dróg
Światła okien każdej nocy paliły się
Byś zawsze drogę znaleźć mógł

[Ref. (x2)]

Tak przez tysiąclecia będzie trwał stary dom
W miłości, jakiej uczył nas Bóg
Wypełniony śmiechem dzieci, gościnny tak
Gdzieś na rozstajach wielu dróg



HEJ ZAKWITŁA NAM WIOSENKA

Hej! Zakwitła nam wiosenka,
a z nią razem cudny maj,
już po błoniach brzmi piosenka,
echo jej powtarza gaj.
Boże daj, Boże daj,
by zakwitnął wieczny maj!
Boże daj, Boże daj,
by zakwitnął wieczny maj!
Pasterz z trzódką ruszył w pole,
na fujarce rzewnie gra,
piosnką słodzi smutną dolę,
lecz i w piosnce smutek drga.
Boże daj, Boże daj...
Bocian wrócił z ciepłych krajów
do rodzinnych swoich stron,
dumnie stąpa wśród zagonów,
między gady sieje zgon.
Boże daj, Boże daj... [1]

CHCIAŁO SIĘ ZOSI JAGÓDEK

Chciało się Zosi jagódek
Kupić ich za co nie miała,
Jaś ich miał pełny ogródek,
Ale go prosić nie śmiała.

Wnet sobie sposób znalazła,
Rankiem się z chatki wykradła,
Cicho przez płotek przelazła,
Jagódki Jasiowi objadła.

Poznał się Jasio na szkodzie,
Wróble to, mówił, zrobiły,
Odtąd mi w moim ogrodzie
Nie będą ptaszki gościły.

Na drążku, tak jak należy,
Kapelusz pięknie ugładził,
Zawiesił starej odzieży
I stracha w sadzie posadził.

Zośka się stracha nie bała,
Płotek szczęśliwie przebyła,
Z swojej się sztuki rozśmiała,
I nową szkodę zrobiła.

Ale się Jasio domyślił,
Co to za ptaszek tak śmiały,
Nowe sidelka wymyślił,
I dobrze mu się udały.

Na miejsce tyczki udanej
Cicho pod drzewem sam staje,
W starej odzieży ubrany
Stracha owego udaje.

Podług swojego zwyczaju
Zosia gałązkę nagina,
„A tuś mi, miły hultaju!”
Złapana biedna dziewczyna.

Potem jak słuszność kazała,
Skarał złodzieja przy szkodzie;
Zosia z początku płakała,
Potem umilkła przy zgodzie.

JA JADĘ DROGĄ. PIOSENKA LUDOWA.

Ja jadę drogą,
dziewczyna piele,
Ja do niej gadam,
ona się śmieje.
Wracam z wojenki
głodny, zmęczony.
Ledwo już stąpa
konik mój wrony.

Moja dziewczyno,
przyjm nas w gościnę,
A ja ci za to
powiem nowinę
Ino odpocznę,
smutki odgonię,
To się o ciebie
matce pokłonię.

Gdy przyjdzie jesień,
w pierwszą niedzielę,
Będzie dziewczyno
nasze wesele;
Będziesz żołnierza
miała za męża,
Co choć obdarty
pogan zwycięża -



OKWIECIŁA SIĘ DZIŚ ZIEMIA WIOSNĄ

Okwieciła się dziś ziemia wiosną
I sen spełnia się dzisiaj wyśniony,
Gdy wieść echo nam niesie radosną:
Idą Polskie, w bój z Moskwą Legiony.

Idą chłopcy, mężowie i dzieci,
Každy w dłoni karabin zaciska,
Grają trąbki, bagnetów las świeci —
Czyżby chwila wyzwolin już bliska?
Idą polscy żołnierze-Mściciele —
Prowadźże ich Zwycięstwa Aniele!

Marsz, marsz Legiony
Na bój wyśniony,
W mury Warszawy,
Kijowa, Wilna!
Kto Polak prawy,
Czyja dłoń silna —
Ten naprzód, z nami,
Marsz z Legionami...
Marsz! marsz! marsz!

Wypiszemy wrogowi na skórze
Dziś bagnetem swym imię Polaka,
A w krwi wroga dymiącej purpurze
Utopimy swe krzywdy odwieczne:

Za łzy gorzkie sióstr naszych i matek
Skąpiem w wroga łzach
sztandar nasz krwawy

I gnać będziem, aż wrogów ostatek
Wypędzimy precz z wolnej Warszawy.
Nie spoczniemy, póki jedna wraza
Stopa ziemie nam znieważa!

Marsz, marsz Legiony...
Na bój wyśniony,
W mury Warszawy,
Kijowa, Wilna!
Kto Polak prawy,
Czyja dłoń silna —
Ten naprzód, z nami,
Marsz z Legionami...
Marsz! marsz! marsz!

Niesiem Wolność Wam, bracia i sobie!
Zmartwychwstanie niesiemy Ojczyźnie!
Odwalimy precz kamień na grobie,
Na słoneczne wywiedziem Ją szlaki.
Niby orły, zlecim w ciche sioła,
Bunt zażęgniem wśród cichych ustroni,
Aż krzyk gromki rozebrzmi dokoła,
Jak przed laty: do broni! do broni!
I aż Polska powstanie, jak zorza,
I aż wskrześnie od morza do morza.

Marsz, marsz Legiony...
Na bój wyśniony,
W mury Warszawy,
Kijowa, Wilna!
Kto Polak prawy,
Czyja dłoń silna —

Ten naprzód, z nami,
Marsz z Legionami...
Marsz! marsz! marsz!
Hej! Do broni dziś
plemię junacze!
Kto polegnie, śmierć
będzie miał piękną
I niech nad nim nikt,
bracia, nie płacze!
Kto nie legnie,
ten wróci zwycięzcą...

Okwieciła się dziś
ziemia wiosną
I sen spełnia się
dzisiaj wyśniony,
Gdy wieść echo
nam niesie radosną:
Idą polskie, w bój z Moskwą,
Legiony.
Idziem, polscy
żołnierze-mściciele —
Prowadźże ich,
Zwycięstwa Aniele!

Marsz, marsz Legiony...
Na bój wyśniony,
W mury Warszawy,
Kijowa, Wilna!
Kto Polak prawy,
Czyja dłoń silna —
Ten naprzód, z nami,
Marsz z Legionami...
Marsz! marsz! marsz!



BUM.

Autor – major Antoni Bogusławski.

Kiedy ułani jadą przez miasteczko,
Wszystkie panienki patrzą w okieneczko.
Jedna, druga oczkiem mruga:
I ta czarna, i ta ruda,
I ta gruba i ta chuda;
Mruga córka, mruga matka.
Mruga babka...
Bum !

Kiedy ułani konie w studni poją,
Wszystkie panienki bardzo się ich boją.
Jedna, druga w strachu mruga:
I ta czarna, i ta ruda,
I ta gruba, i ta chuda;
W strachu córka, w strachu matka,
W strachu babka...
Bum!

Lecz gdy ułani konie swe kulbaczą,
Wszystkie panienki ze zmartwienia płaczą,
Jedna, druga we łzach mruga:
I ta czarna, i ta ruda,
I ta gruba, i ta chuda;
We łzach córka, we łzach matka,
We łzach babka...
Bum!



JEST W GAIKU ŚCIĘTY PIEŃ

Jest w gajku ścięty pień
Gdzie w majowy piękny dzień
Siedział ze mną on, ze mną on
Między krzaki śpiewał kos,
Opadały krople ros.

Na zielony klon, na zielony klon.
Szepcząc siedział przy mnie tuż,
Kiedym wiła wianek z róż,
Ćmił się w oczach świat –
A mój chłopiec trwożny mniej,
Pierwszy raz mi w chwili tej
Pocałunek skradł.

Blask mnie dzienny w oczy bił,
Bronić się nie miałam sił,
Lubo było tak; -
Tylko wianek z dzikich róż
Zrzuciłam obok tuż
Na kwitnący krzak.

Pierwsza miłość krótko trwa,
Nie przeżyje wiosny dnia,
Tonąc w falach wód, -
Chłopiec dawno poszedł stąd,
A wianuszek chociaż zwiądł
Wisi tam gdzie wprzód

CÓRUŚ MOJA

Córuś moja, coś ty jadła,
żeś na buzi tak pobladła?
- Wiśniem jadła, matulu!
Hej, wiśniem jadła, matulu.

I my także wiśnie jadły,
a na buzi nie pobladyły!
- Kwaśne były, matulu,
hej kwaśne były, matulu.

Córuś moja, coś ty piła,
żeś na brzuszku tak przytyła!
- Piwko piłam, matulu,
hej piwko piłam, matulu.

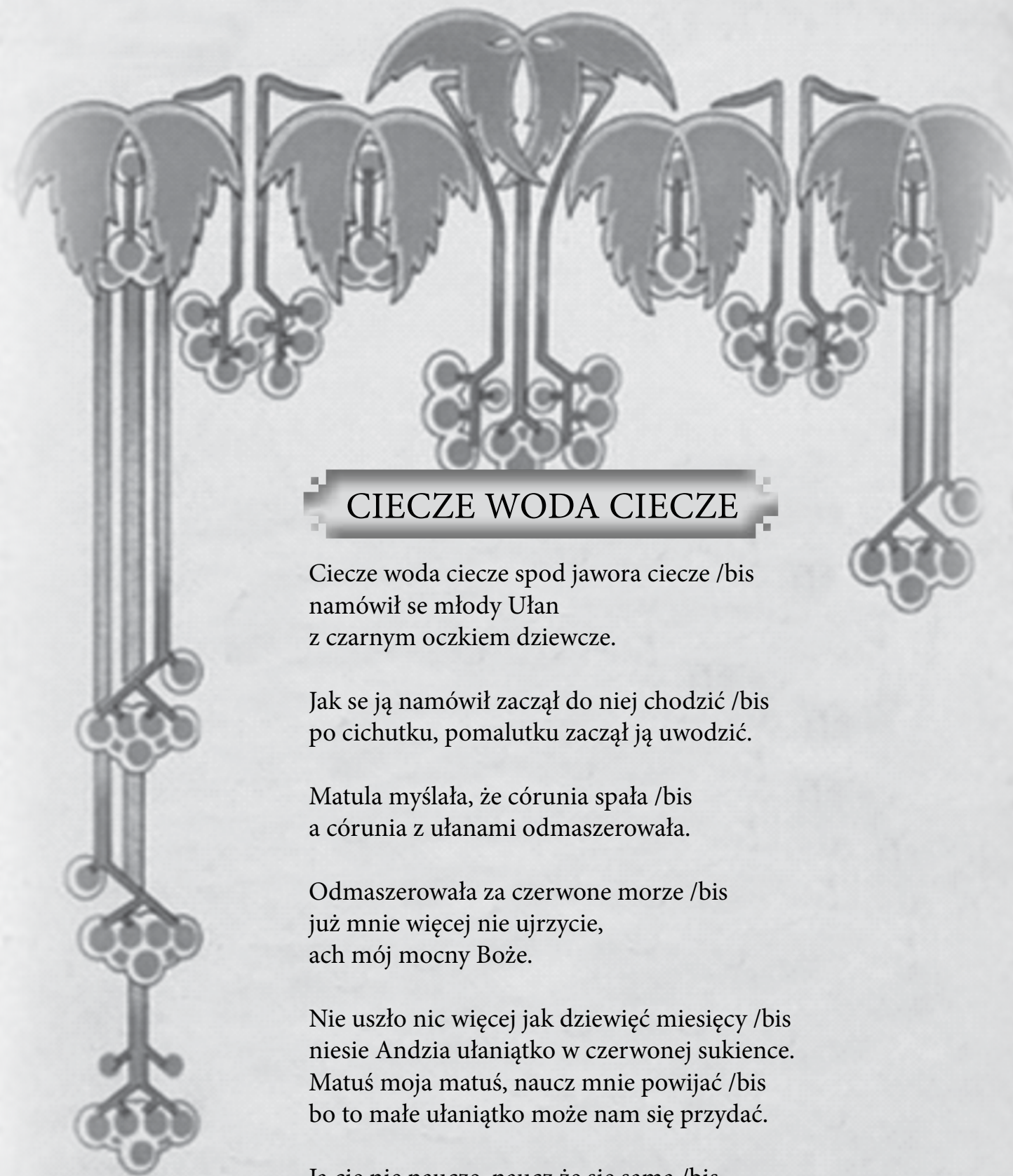
I my także piwko piły,
a na brzuszku nie utyły!
- Mętne było, matulu,
hej mętne było, matulu.

Po to żem ci sitko dała,
żebyś męty przecedzała!
- Dziura była, matulu,
hej dziura była, matulu!

Po to żem ci igłę dała,
żebyś dziury zaszywała!
- Ucha nie ma, matulu,
hej ucha nie ma, matulu!

Matuś moja, jestem chora,
trzeba jechać po doktora.
- Chora jestem, matulu,
hej chora jestem, matulu.
Doktor przyszedł i powiedział,
że na brzuszku ktosik siedział.

- Dwoje będzie, matulu,
hej dwoje będzie, matulu!
Jeden będzie łączkę kosił,
drugi będzie szablę nosił.
- Dobrze będzie, matulu,
hej dobrze będzie, matulu.



CIECZE WODA CIECZE

Ciecze woda ciecze spod jawora ciecze /bis
namówił se młody Ułan
z czarnym oczkiem dziewczce.

Jak se ją namówił zaczął do niej chodzić /bis
po cichutku, pomalutku zaczął ją uwodzić.

Matula myślała, że córunia spała /bis
a córunia z ułanami odmaszerowała.

Odmaszerowała za czerwone morze /bis
już mnie więcej nie ujrzycie,
ach mój mocny Boże.

Nie uszło nic więcej jak dziewięć miesięcy /bis
niesie Andzia ułaniątko w czerwonej sukience.
Matuś moja matuś, naucz mnie powijać /bis
bo to małe ułaniątko może nam się przydać.

Ja cię nie nauczę, naucz że się sama /bis
czegoś chciała toś dostała, nie kochaj Ułana.

Mówiła mi mama, nie kochaj ułana /bis
bo Ułan odjedzie w daleki świat,
ty zostaniesz sama.

BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE

Bywaj dziewczę zdrowe, Ojczyzna mnie woła!
Idę za kraj walczyć wśród rodaków koła:
I choć przyjdzie ścigać jak najdalej wroga,
Nigdy nie zapomnę, jak mi jesteś droga.

Po cóż ta łza w oku, po cóż serca bicie?
Tobim winien miłość, a Ojczyźnie życie!
Pamiętaj żeś Polka, że to za kraj walka,
Niepodległość Polski, to twoja rywalka.

Polka mnie zrodziła, z jej piersi wyssałem:
Być Ojczyźnie wiernym, a kochance stałym .
I choć przyjdzie zginąć w ojczystej potrzebie,
Nie rozpaczaj dziewczę, zobaczymy się w niebie.

«Czuję to, bom Polka: Ojczyzna w potrzebie,
Nie pamiętaj o mnie, nie oszczędzaj siebie:
Kto nie zna jej cierpień i głos jej przytłumi,
Nie godzien miłości i kochać nie umie.

Ty godnie odpowiesz, o to się nie troszczę,
Że jesteś mężczyzną, tego ci zazdroścę,
Ty znasz moje serce, ty znasz moją duszę,
Żem nie zdolna walczyć, tyleż cierpieć muszę.

Nie mów o rozpaczach, bo to słabość duszy,
Bo mię tylko jarzmo mego kraju wzruszy.
Gdziebądź się spotkamy, spotkamy się przecie
Zawsze Polakami, chociaż w innym świecie».

Anonimowa pieśń, 1831 r.

OJ PRZYSZŁO MI PRZYSZŁO

Piosenka ludowa z pow. Rybnickiego.

Oj, przyszło mi, przyszło
Od majora pismo,
Muszę maszerować
Na wojenkę istą,

Muszę odejść ojca,
Matkę miłośniczkę,
Muszę maszerować
Na pruską granicę.

Na pruską granicę
Wszyscy się zjeżdżają
A te nasze serca
Bardzo się lękają

Będzie wojna, będzie
W okolisko wszędzie,
Szczęśliwy ten wojak,
Co on do dom przyjdzie.

Będzie wojna, będzie
Wedle Raciborza,
Tam się krew przeleje
Jako woda z morza.

Będzie wojna, będzie
W okolisko wszędzie,
Nie jedna matuchna
Syneczka pozbędzie.



SIEDZI MUCHA NA ŚCIANIE

Autor –major Antoni Bogusławski.

Siedzi mucha na ścianie, na ścianie – śpi...
Dajże buzi, kochanie, kochanie, mi !

Mucha przecie nie powie, nie powie – nie;
Jej ta plotki nie w głowie, spać jej się chce.

Jak się z ćwiczeń wrócimy, wrócim do leż,
Będziem sobie spać i my, spać i my też.

Zawrzyj teraz, kochanie, kochanie, drzwi...
Siedzi mucha na ścianie, nie widzi – śpi!

W DZBAN.
PIEŚN LUDOWA
Allegretto.
Po-szła pan - no
po wo de Mia is piękna urode

OJCE MOI COŚCIE ZROBILI

(Tęsknota żołnierska)
Melodia ludowa.

Ojce moi coście zrobili,
Że nic mi się nie pozwolili.
Straciłem se młody wiek,
Chciałem młodą żonkę mieć,
Teraz muszę koniki poić.

Miałem konia czarnoskórego,
Od tatusia darowanego
Mój koniczek trzęsie się
Na wojenkę niesie mię
Hej, panienki, nie smućcie się.

Wsiędę, wsiędę na konia mego
Od pana mi darowanego
I jak wezmę szablę w rękę,
To pojedę na wojenkę!
Hej, pojedę, hej, na wojenkę.

ZOSIA I UŁANI

W lesie przy strumyku
Zosia rwie jagody.
Na siwym koniku
jedzie ułan młody.

Hej, dziewczyno, rzuć jagódki
Wszak ułana żywot krótki.
Już za lasem wre potyczka
Rumianego użycz liczka

Zosia oczy skryła
skromnie pod rzęsami,
sukienkę splamiła
sobie jagódkami.

A choć krzyczy mama sroga
Nie żałuje nic nieboga,
Bo z ułana za dwa dzionki
Jeno krzyżyk i skowronki.

W lesie przy strumyku
Zosia szuka jeżyn.
Na gniadym koniku
drugi ułan bieży.

Ułan młody i dorodny
i miłości Zosi godny.
Chwyci Zosię w pół i przegnie
I pokocha, i polegnie.

Jak woda w strumyku,
tak Zosi czas leci.
Na wronym koniku
pędzi ułan trzeci.

Ułan pięknie Zosię prosi,
straszenie żal ułana Zosi.
A nad nimi chmurka sina
I czerwona jarzębina.

Zbiera Zosia grzybki.
Zebrała z pół kwarty.
Na bułanku chybkim
pędzi ułan czwarty.

A gdy już skończone boje,
wodzi Zosia dziecię swoje
Na kurhanek w polu świeży,
gdzie tatusiów szwadron leży.

BIAŁE RÓŻE

Słowa Kazimierz Wroczyński – Jan Emil Lankau

Rozkwitały pąki białych róż,
Wróc, Jasieńku, z tej wojenki, wróc,
Wróc, ucałuj, jak za dawnych lat,
Dam ci za to róży najpiękniejszy kwiat.

Kładłam ci ja idącemu w bój,
Białą różę na karabin twój,
Nimeś odszedł, Jasiuleńku, stąd,
Nimeś próg przestąpił, kwiat na ziemi zwiądł.

Ponad stepem nieprzejrzana mgła,
Wiatr w burzanach cichuteńko łka,
Przyszła zima, opadł róży kwiat,
Poszedł w świat Jasieńko, zginął po nim ślad.

Przeszło lato, jesień, zima już,
Już przekwitły pąki białych róż,
Cóż ci teraz dam, Jasieńku, hej,
Gdy z wojenki wrócisz do dziewczyny swej.

Wiatr za oknem żałośliwie dmie,
Już nie wróci mój Jasieńko, nie,
W świat gdzieś biegnie nieprzejrzany szlak,
Na mogile zakwitł białej róży kwiat.


Hej, dziewczyno, ułan w boju padł,
Choć mu dałaś białej róży kwiat,
Czy nieszczerzy był twej dłoni dar,
Czy też może wygasł serca twego żar?

Jasieńkowi nic nie trzeba już,
Rosną ci mu nowe pąki róż,
Tam nad jarem, gdzie w wojence padł,
Wyrósł na mogile białej róży kwiat.

Nie rozpaczaj, lube dziewczę, nie!
W polskiej ziemi nie będzie mu źle,
Policzony będzie trud i znój,
Za Ojczyznę poległ ukochany twój!

NAPISZ DO MNIE MIŁA

Muzyka: Marek Sewen. Słowa: Tadeusz Kubiak



Napisz do mnie miła
Napisz do mnie dzisiaj
Takich pięknych listów jeszcze nikt nie pisał
W twoich listach szumią wierzby nad potokiem
A te wierzby widać w twoim domu z okien
Twoje listy kwitną w malinowym gaju
Tam, gdzie chodziliśmy na słowiki w maju

Hej, dziewczyno daleka, do żołnierza pisz
Hej, dziewczyno najbliższa, czekam na twój list

Napisz do mnie miła
Napisz jeszcze dzisiaj
Takich pięknych listów nikt w świecie nie pisał
W twoich listach pachną kwiaty naszej wioski
Jakbyś zebrał wszystkie kwiaty z całej Polski
W twoich listach szumi złoty łan pszenicy
Co dojrzewa latem nawet pod księżycem

Hej, dziewczyno daleka, do żołnierza pisz
Hej, dziewczyno najbliższa, czekam na twój list


Napisz do mnie, miła
Napisz jeszcze dzisiaj
List twój będę czytał przy świetle księżyca
Idzie złota jesień, sypie złote liście
O tych złotych liściach napisz w swoim liście
Nić babiego lata niech się w słowach snuje
Powiedz, że mnie kochasz i że nie żartujesz

Hej, dziewczyno daleka, do żołnierza pisz
Hej, dziewczyno najbliższa, czekam na twój list

Napisz do mnie, miła
Napisz jak najszybciej
Śniegiem wieje w oczy, znam ja te śnieżyce
Niech twe słowa będą z ciepłych kołysanek
Niech twe słowa dźwięczą dzwonekami u sanek
Chociaż zawierucha wieje przez gałęzie
Z twoim słowem ciepłym - ciepłej sercu będzie

Hej, dziewczyno daleka, do żołnierza pisz
Hej, dziewczyno najbliższa, czekam na twój list

MATKO MOJA JA WIEM



Moja Matko ja wiem, wiele nocy nie spałaś,
Gdym opuszczał swój dom, aby iść w obcy świat.
I na szczęście dalekie, skromny dar, lniany ręcznik mi dałaś,
Haftowany przez ciebie i barwny jak kwiat.
I na szczęście dalekie, skromny dar, lniany ręcznik mi dałaś,
Haftowany przez ciebie wzorzysty i barwny jak kwiat.

Na nim kwitną do dziś tulipany i wiśnie,
Żywa wciąż zieleń łąk, śpiew słowika wśród bżów.
I jedyny na świecie drogi mi, trochę smutny twój uśmiech.
Nade wszystko kochane, twe oczy są tu.
I jedyny na świecie drogi mi,
trochę smutny twój uśmiech,
Nade wszystko kochane, twe oczy błękitne są tu.

Gdy mi smutno i źle, idę w leśną gęstwinę,
W szumie dębów i traw wspomnę te dawne dni.
Na zwałonym przez burzę, starym pniu
barwny ręcznik rozwinę,
Wtedy wraca twa miłość i szczęście i łzy.
Na zwałonym przez burzę, starym pniu
barwny ręcznik rozwinę,
Wtedy wraca twa miłość matczyna i szczęście i łzy.
Wtedy wraca twa miłość matczyna i szczęście i łzy.

ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ

Z głębi dziejów,
z krain mrocznych,
Puszcz odwiecznych,
pól i stepów,
Nasz rodowód,
nasz początek,
Hen od Piasta,
Kraka, Lecha.
Długi łańcuch
ludzkich istnień
Połączonych myślą prostą.

Żeby Polska, żeby Polska!
Żeby Polska była Polską!

Wtedy, kiedy los nieznany
Rozsypywał nas po kątach,
Kiedy obce wiatry grały,
Obce orły na proporcach-
Przy ogniskach wybuchała
Niezmierzona nuta swojska.

Żeby Polska, żeby Polska
Żeby Polska była Polską!
Zrzucał uczeń portret cara,
Ksiądz Ściegienny
wznosił modły,
Opatrywał wóz Drzymała,
Dumne wiersze pisał Norwid.
I kto szablę mógł utrzymać
Ten formował legion, wojsko.

Żeby Polska, żeby Polska.
Żeby Polska była Polską!

Matki, żony
w mrocznych izbach
Wyszywały na sztandarach
Hasło: „Honor i Ojczyzna”
I ruszała w pole wiara.
I ruszała wiara w pole
Od Chicago do Tobolska.

Żeby Polska, żeby Polska.
Żeby Polska była Polską



MAŁGORZATKA

Piosenka pochodzi z 1916 roku
Małgorzatka, dziewczę młode,
w tym sezonie weszła w modę,
bo urodę dał jej Bóg,
przecudownych parę nóg.
A że była, była, była,
bardzo miła, miła, miła,
kochało ją chłopców huk...

Na wyścigi jej dawali,
jedni wielcy, drudzy mali,
bombonierek, kwiatów stos,
ona im się śmiała w głos.
A był jeden, jeden, jeden,
bardzo bieden, bieden, bieden,
ofiarował serca los...

Ona mówi: - nie zawadzi,
jeśli pan mnie odprowadzi,
- odprowadzę, czemu nie,
piwa napijemy się.
z inną dziwą, dziwą, dziwą,
ja szampana dzisiaj chcę!..

Małgorzatka, dziewczę młode,
wnet straciła swą urodę,
dziś kołysząc dziecię swe,
przypomina chwile te...
Tak to bywa, bywa, bywa,
gdy szampana, zamiast piwa,
jakaś Małgorzatka chce...

PIERWSZA BRYGADA

Legiony to - żołnierska nuta,
Legiony to - ofiarny stos,
Legiony to - żołnierska buta,
Legiony to - stracęców los.

My, Pierwsza Brygada,
Strzelecka gromada,
Na stos rzuciliśmy swój życia los,
Na stos, na stos.

O, ile mąk, ile cierpienia,
O, ile krwi, wylanych łez.
Pomimo to - nie ma zwątpienia,
Dodawał sił - wędrówki kres.
My, Pierwsza Brygada...itd

Krzyczeli, żeśmy stumanieni,
Nie wierząc nam, że chcieć - to móc.
Leliśmy krew osamotnieni,
A z nami był nasz drogi wódz!
My, Pierwsza Brygada...itd

Inaczej się dziś zapatrują
I trafić chcą do naszych dusz,
I mówią, że nas już szanują,
Lecz właśnie czas odwetu już!
My, Pierwsza Brygada...itd

Nie chcemy dziś od was uznania,
Ni waszych mów, ni waszych łez.
Skończyły się dni kołatania
Do waszych serc, do waszych kies.
My, Pierwsza Brygada...itd

Dziś nadszedł czas pokwitowania
Za mękę serc i katusz dni.
Nie chcecie więc politowania,
Zasadą jest: za krew chciej krwi.
My, Pierwsza Brygada...itd

Umieliśmy w ogień zapału
Młodzieńczych wiar rozniecić skry,
Nieść życie swe dla ideału
I swoją krew i marzeń sny.
My, Pierwsza Brygada...itd

Potrafim dziś dla potomności
Ostatki swych poświęcić dni,
Wśród fałszów siać siew szlachetności
Miazgą swych ciał, żarem swej krwi.
My, Pierwsza Brygada...itd

SPIS PIOSENEK

TRZECI MAJ - WITAJ MAJOWA JUTRZENKO....4	CÓRUŚ MOJA18
GDY NARÓD DO BOJU5	CIECZE WODA CIECZE19
POLONEZ TRZECIEGO MAJA.....6	BYWAJ DZIEWCZĘ ZDROWE.....20
HEJŻE BRACIA PO MOZOŁACH7	OJ PRZYSZŁO MI PRZYSZŁO.....21
DALEJ BRACIA DO BUŁATA.....8	SIEDZI MUCHA NA ŚCIANIE22
ZA GÓRAMI (MAŁGORZATKA).....9	OJCE MOI COŚCIE ZROBILI23
HYMN O DOMU10	ZOSIA I UŁANI24
HEJ ZAKWITŁA NAM WIOSENKA.....11	ROZKWITAŁY PĄKI BIAŁYCH RÓŻ ...25
CHCIAŁO SIĘ ZOSI JAGÓDEK.....12	NAPISZ DO MNIE MIŁA26
JA JADĘ DROGĄ.....13	MATKO MOJA JA WIEM27
OKWIECIŁA SIĘ DZIŚ ZIEMIA.....14	ŻEBY POLSKA BYŁA POLSKĄ28
BUM.....16	MAŁGORZATKA.....29
JEST W GAIKU ŚCIĘTY PIEŃ.....17	MARSZ PIERWSZEJ BRYGADY.....30



**ZA WSPARCIE IX LEKCJI ŚPIEWANIA
GORĄCO DZIĘKUJEMY OSOBOM I FIRMOM:**

ZAKŁAD INŻYNIERYJNO – BUDOWLANY STANISŁAW BAJDA
43-400 Cieszyn, ul. Mennicza 1

BIURO RACHUNKOWE „ACTIVA” S.C. LUBAŃSKA & PODSTAWNY
43-400 Cieszyn, ul. Bielska 136 (Stary Motel)

„BA-BET” KUŚ WOJCIECH, LAZAREK LESZEK
43-200 Pszczyna, ul. Wodzisławska 36A

ROBOTY OGÓLNOBUDOWLANE MIROSLAW JANOSZ
Studzienice, ul. Kosów 14

FIRMA REMONTOWO – BUDOWLANA „DAAD” JACEK TOPÓR
43-241 Łąka, ul. Jaworowa 10

PIOTR CESARZ „ELEKTRA”
43-400 Cieszyn, ul. Stawowa 71

ARKADIUSZ WACH - WIEDEŃ - AUSTRIA

FIRMA „ARBUD” - PIOTROWSKI ARKADIUSZ 43-125 RZYKI

LAKMA SPÓŁKA Z O.O. - Cieszyn, ul. Frysztacka 173